

# KURIER POPULARNY

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej



MICHAŁ ŻYMIERSKI  
Marszałek Polski  
Minister Obrony Narodowej

Francja 8 dni bez rządu

## TARGI O FOTEL PREMIERA

### Komuniści wzywają do utworzenia rządu robotniczego

**PARYŻ (PAP).** Prezydent Vincent Auriol konferował w sobotę przed południem z przywódcami poszczególnych partii, dążąc do rozwiązania trwającego już od 8 dni kryzysu rządowego. M. in. prezydent przyjął delegację MRP w składzie: Roberta Schumana, Francois de Manthona i Andre Collin, oraz przedstawiciela partii wolności republikańskiej Laniela.

Dotychczas nie zapadła decyzja kto mu powierzona ma być misja sformowania nowego rządu.

#### SCHUMAN

##### „ROZWAŻA SYTUACJĘ”

**PARYŻ (SAP).** Jak się okazało wczoraj po południu Robert Schuman, o którym donoszono, że z powierzonej mu misji zrezygnował, kontynuuje jednak rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu.

W chwili gdy oczekiwano, że Prezydent Republiki zwróci się do jednego z przedstawicieli radykałów, w szczególności zaś do Andre Marie, paryskie kola polityczne usłyszały ze zdumieniem deklarację Roberta Schumana, złożoną o godz. 15.30 przy wyjściu z pałacu elizejskiego:

„Prezydent Republiki nie przyjął jeszcze mojej dymisji. Pozostaje mi jeszcze kilka godzin na ponowne rozważenie sytuacji”.

W Paryżu przypuszczano, że ten nieoczekiwany zwrot nastąpi w wyniku powodzenia „najści informacyjnej”, której — na prośbę prezydenta — podjął się w piątek przywódca MRP Robert Lecourt.

**STRAJK PIEKARZY**  
**PARYŻ (PAP).** Na apel CGT w Paryżu i w pobliskich departamentach większość piekarzy rozpoczęła strajk, domagając się podwyżki płac i 100 proc. premii za pracę niedzielną oraz zawarcia umowy zbiorowej. W departamencie Seine - et - Oise strajkuje 2/3 piekarzy.

#### ODEZWA

##### PARTII KOMUNISTYCZNEJ

**PARYŻ (PAP).** W związku z przewlekającym się kryzysem rządowym francuska partia komunistyczna ogłosiła odezwę, stwierdzającą, że fakty wykazują, iż utworzenie silnego i trwałego rządu bez udziału partii komunistycznej jest niemożliwe.

Samowolne wyeliminowanie ministrów komunistycznych, które nastąpiło przed 16 miesiącami na rozkaz imperialistów amerykańskich, było właśnie przyczyną, która spowodowała niestabilność rządów i zwiększyła trudności we wszystkich dziedzinach życia Francji.

Francuska partia komunistyczna, w trosce o położenie kresu sytuacji, szkodliwej dla interesów kraju, deklaruje gotowość wstąpienia na siebie odpowiedzialności z tytułu udziału w rządzie jednolitej demokratycznej, ażeby umożliwić politykę odrodzenia gospodarczego i finansowego zape-

wnić podniesienie siły nabywczej mas pracujących, uratować niepodległość narodową i bronić Republiki.

#### MASY PRACUJĄCE PROTESTUJĄ

**PARYŻ (PAP).** Fala strajków protestacyjnych z powodu niskich zarobków i ciężkich warunków bytu klasy pracującej objęła ostatnio następujące ośrodki:

Strajkują robotnicy stoczni w St. Nazaire. Również w La Rochelle robotnicy portowi i metalowcy kilkakrotnie przerywali ostatnio pracę.

W kopalniach Houilleres du Nord 4 szyby są unieruchomione, w pozostałych robotnicy rozpoczynają pracę z opóźnieniem.

W Marsylii przerwał pracę przemysł budowlany, metalowy, tkacki i chemiczny. W Clermont Ferrand tramwaje wypowiadzieli się za kontynuowaniem strajku. W departamencie Bouches du Rhone unia departamentalna CGT i chrześcijańskie związki zawodowe postanowiły działać wspólnie w obronie praw robotniczych.

## 7-dniowa żałoba w Czechosłowacji Premier Zapotocky o b. prezydencie Beneszu

**PRAGA (PAP).** W sobotę rano odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu czechosłowackiego, na którym premier Zapotocky złożył oświadczenie w związku ze zgonem b. prezydenta Republiki dr Edwar-da Benesza. Na posiedzeniu tym wy-dano również szereg zarządzeń dla uczczenia pamięci zmarłego b. prezydenta.

Rząd postanowił ogłosić w całym kraju 7-dniową żałobę, oraz powołać specjalną komisję rządową, któ-

ra poczyni przygotowania do pochowania zmarłego Prezydenta na koszt państwa.

Premier Zapotocky w przemówieniu swym, które członkowie rządu wysłuchali stojąc, nakreślił sylwetkę dr Benesza, jako polityka i czło-wieka.

Mówca podkreślił, że dr Benesz był człowiekiem postępu i zdecydowanym przeciwnikiem reakcji fa-szystowskiej.

## Anglosasi obrońcami zbrodniarzy Przyjaciele Schachta. Nowy skandaliczny wyrok.

**BERLIN (PAP).** Dziennik „Neues Deutschland” utrzymuje, że dr Hjalmar Schacht, b. prezes banku Rzeszy i b. oskarżony w norimberskim procesie głównym zbrodniarzy wojennych, zawdzięcza swe zwolnienie

z obozu swym przyjaciółom amerykańskim.

Schacht — pisze „Neues Deutschland” — nie tylko opracował plany przeprowadzonej ostatnio reformy walutowej w Niemczech Zachodnich, lecz i otrzymał propozycję opracowania programu odbudowy niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, przy pomocy inwestycji amerykańskich.

**BERLIN (PAP).** Z Monachium do nasza, że uniewinnienie Schachta wywołało gwałtowne oburzenie wśród tamtejszych robotników fa-

brycznych; zanosi się na poważną akcję protestacyjną.

W kołach robotniczych wyrażane jest przypuszczenie, że Schacht korzystając ze swych stosunków, znów weźmie czynny udział w życiu polityczno - gospodarczym.

Jak donoszą z Frankfurtu, socjalistyczna partia ludowa Niemiec ogłosiła publiczny protest, określając uniewinnienie Schachta, jako prowokację, wymierzoną przeciwko niemieckim warstwom pracującym.

Partia żąda natychmiast rewizji procesu.

## Rokowania handlowe polsko-belgijskie Znaczne rozszerzenie wzajemnej wymiany towarowej

**WARSZAWA (PAP).** W Brukseli rozpoczęły się rokowania handlowe polsko - belgijskie w sprawie zawarcia nowej umowy handlowej. Termin dotychczas obowiązującej

umowy upływa z dniem 30 października.

Rokowania obecnie mają na celu znaczne rozszerzenie wzajemnej wymiany towarowej, oraz zapewnić Polsce ze strony Belgii dostaw dóbr inwestycyjnych.

Delegacji polskiej przewodniczy doradca traktatowy do spraw handlu zagranicznego Min. Przem. i Handlu, min. pełnomocny dr. Adam Rose.

## ABDYKACJA królowej Wilhelminy

**AMSTERDAM (PAP).** Królowa Wilhelmina holenderska podpisała w sobotę w pałacu Dam akt abdykacji, zrzekając się tronu na rzecz swojej córki księżniczki Juliany.

## 5 posiedzenie czterech gubernatorów

**BERLIN (PAP).** Sobotnia konferencja z kolei piąta czterech gubernatorów wojskowych trwała blisko 3 godziny.

Opuszczając konferencję gubernator amerykański gen Clay zapowiedział, że odbędą się dalsze zebrania gubernatorów, nie sprzeciwiał jednak ich terminu.

Ze strony brytyjskiej oświadczo-no, że następne zebranie gubernatorów odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę.

## Z PRASY. Polityka amerykańska dąży do podsygnięcia nastrojów odwetowych Niemiec i do odbudowy ich potęgi militarnej...



WENUS I AMOR

(rys. K. Baraniecki)

Lotnictwo w służbie pokoju

## ROZKAZ

Ministra Obrony Narodowej  
w dniu  
Święta Lotnictwa

**WARSZAWA (PAP).** Z okazji dorocznego Święta odrodzonego lotnictwa polskiego, Minister Obrony Narodowej wydał następujący rozkaz:

W dniu 5 września br. Polska Ludowa obchodzi doroczne święto odrodzenia lotnictwa polskiego.

Bezpośrednio po zwycięskiej wojnie, święto to było przede wszystkim świętem lotnictwa wojskowego, które przez wkład swego wysiłku i ofiarnego trudu we współdziałaniu z naszymi bohaterskimi wojskami lądowymi w ramię ze zwycięską i bohaterską armią radziecką przyczyniło się do pogromu hitleryzmu.

Dzisiaj święto lotnicze obchodzimy w szerszych ramach

Nie jest ono wyłącznie świętem lotnictwa wojskowego. Jako hasło święta lotniczego w bieżącym roku wysunęto: „Lotnictwo w służbie pokoju”.

Manifestujemy w ten sposób wyraźnie, że Polska Ludowa, rozbudowując nowoczesne silne lotnictwo, nie ma zamiarów agresywnych, lecz przeciwnie, wespół z potężnym lotnictwem Związku Radzieckiego i innych krajów demokracji ludowej, stoi na straży pokoju tak upragnionego dla odbudowującej się ze zniszczeń wojennych Polski i narodów młujących pokój.

Dzisiaj święto lotnicze stało się manifestacją zjednoczenia wysiłku twórczego wszystkich organizacji pracujących dla sprawy rozwoju lotnictwa naszego narodu, zarówno robotnika, technika, konstruktora, inżyniera, lotnika wojskowego, komunikacyjnego, oraz najszerszych mas pracujących, w których służbie odrodzone lotnictwo pracuje od pierwszej chwili.

Tylko wspólna, skoordynowana praca we wszystkich gałęziach twórczości lotniczej, przy moralnym i materialnym poparciu całego społeczeństwa — doprowadzi do rozwoju polskiego lotnictwa w służbie pokoju i rozwoju naszego kraju.

W dniu święta lotnictwa zwracam się z gorącym apelem do wszystkich lotników, personelu latającego, technicznego, pomocniczego, do wszystkich żołnierzy, do młodzieży, do robotników i inżynierów przemysłu lotniczego, aby, pomni wielkich zadań przed nami stojących wobec narodu polskiego, wzmocnili swe wysiłki w pracy dla zbudowania silnego lotnictwa Polski Ludowej.

Rozkaz odczytać we wszystkich pułkach lotniczych, oraz podać do wiadomości organizacjom, związanym z lotnictwem.

Minister Obrony Narodowej  
(-) ŻYMIERSKI MICHAŁ  
Marszałek Polski

Pierwszy Wiceminister Obrony Narodowej  
(-) SPYCHAŁSKI MARIAN  
gen. dyw.

WIECH  
Olimpiadzie  
na str. 6

## Nasze stanowisko

Mijają cztery lata od chwili, gdy Krajowa Rada Narodowa, przedstawicielstwo ludu polskiego, powstałe w warunkach konspiracyjnych — w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, uchwaliła historyczny dekret o reformie rolnej.

Dekret ten realizował zapowiedzi zawarte w Manifestie Lipcowym Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Był on aktem sprawiedliwości dziejowej, wyrównaniem wielowiekowej krzywdy mas chłopskich i jednocześnie śmiertelnym ciosem zadany obszarncemu ustrojowi wyzysku i ucisku.

Program reformy rolnej wiązał się z tradycjami radykalnego ruchu chłopskiego i podstawaną sojuszu robotniczo - chłopskiego. Objęcie władzy przez obóz polityczny polskiej demokracji, obóz mas pracujących miast i wsi, spełniało zasadniczy warunek realizacji tego programu. Złamanie potęg obszarncików. Chłop został jedynym panem ziemi w Polsce.

Reforma 1944 była pierwszym etapem programu le-

### PIERWSZY ETAP

nej odnośnie przemian ustrojowych wsi. Chociaż odeszli obszarnci, chociaż miliony mas chłopskie otrzymały ziemię, pozostali jednak na wsi bogacze wiejscy, pozostali spekulanci, pozostały także formy gospodarowania, które rodziły i rodzą zaciętą walkę klasową. Proces odbudowy i uprzemysłowienia, idący równolegle z usuwaniem ośrodków wpływów reakcyjnych, umożliwia jednak już dziś rozpatrywanie dalszych perspektyw rozwoju wsi polskiej. Rzesze małe i średniorolnych chłopów skupiają się aby, zwycięsko prowadzić bój przeciwko przemożnym wpływom bogaczy i spekulantów. Państwo ludowe, klasa robotnicza udzielają i w jeszcze większej niż dotychczas mierze udzielać będą pomocy chłopskiej biedocie. Powoli i w trudzie ale coraz wyraźniej zaczyna też dojrzywać na wsi świadomość konieczności przejścia do zespołowych form pracy, do form spółdzielczości produkcyjnej.

Reforma rolna zniszczyła klasę obszarncików. Dziś podstawowy trzon mas chłopskich przewyżcza i eliminuje ośrodki wiejskiego kapitalizmu i wybuchającego pośrednictwa, stwarzając podstawy pod drogę do nowej, współczesnej gospodarki zespołowej, działającej w interesie ogółu pracującej ludności wiejskiej. (s)

rolna roku nak zaledwie minimalnego wicy społecz-



## W domu chłopców

# Prawdziwa wartość człowieka

## Czego uczy warsztat i praca w gromadzie?

„...Wszystko mi jedno, kiedy skończę szkołę, za rok czy za cztery lata... „Nie mogę zmarnować roku, muszę dać z siebie wszystko, by nie zawieść nadziei opiekunów...“ „Nie mogę tak postąpić. To byłoby z krzywdą dla innych...“ „...Co się martwisz, grunt to forsa!“...

Czysto wymyte schody są tak strome, że kiedy podneszę wzrok w kierunku dobiegających mnie głosów, widzę tylko drzwi, z poza których słychać od czasu do czasu zdanie wypowiedziane pełniejszym głosem. Nie mogę oprzeć się ciekawości, jak wyglądają ci, którzy tak namiętnie prowadzą dysputy. Jak wyglądają ci chłopcy pozbierani ze wszystkich stron kraju, ze wszystkich środowisk, skierowani tu wskutek najprzeróżniejszych okoliczności życiowych.

Stajemy na progu czterosobowej sypialni. Chłopców jest kilku. Porządkują w szafie, układają książki na półce, rozpakowują swoje plecaki. Wczoraj dopiero powrócili z kolonii wakacyjnych w Kolumbie, opaleni i z nowym zapasem sił.

Nie będę wymieniać nazwisk. Nie wiem zresztą czy dla tych chłopców, pozbawionych rodziny, dla tych dzieci, które nigdy nie zaznały pieszczoty matczynej, nazwisko jako takie stanowi jakąś wartość. Oni wcześniej niż ich rówieśnicy poznali prawdziwą wartość życia i prawdziwą wartość człowieka, której nie wykrzesze ani tradycja, ani nazwisko.

### 16-LETNI JÓZIO

Oto 16-letni Józio. Od przeszło roku przebywa w tutejszym zakładzie. Nie wiem, może się mylę kiedy tak patrzę na tego szczupłego chłopca, pochylonego nad robotą w warsztacie stolarskim; może się mylę kiedy w rozmowie z nim słyszę coś, co mi każe uważniej spojrzeć na jego drobną choć tak już dojrzałą twarz. W szczerych, otwartych oczach chłopięcych można przecież czytać tak łatwo. W oczach więc tych dostrzegam coś, co mi nie pozwala na dalsze bardziej intymne pytania, kiedy i jak został pozbawiony on domu i rodzi-

ców, choć wiem, że przyszedł tu jako sierota.

W większości są oni tacy wszyscy. Nie znoszą łitości, nie chcą być wciąż sierotami. Swoich tragicznych tajemnic strzegą z całą świadomością, że mają do tego prawo. Nikt ich tu zresztą o to nie pyta, nikt nie dzieli na tych, którzy mają rodziców czy nie, lub tych, którzy ich nigdy nie mieli. Cały wysiłek wychowawczy kieruje się tylko w stronę ich charakterów, świata topografii i stosunku do otoczenia, a także w kierunku zapewnienia im egzystencji.

Na terenie Domu Chłopców istnieje samorząd chłopięcy, który prowadzi pracownie rzemieślnicze: krawiecką, szewską, stolarnię i ślusarnię. W pracowniach tych chłopcy, pod kierunkiem instruktorów, uczą się rzemiosła niezależnie od swych zajęć szkolnych. Są tu więc uczniowie szkół powszechnych, zawodowych, gimnazjów i liceów o-

gólnokształcących, a nawet kilku maturzystów, którzy w tym roku rozpoczną studia wyższe. Chłopcy pracujący w rzemiośle otrzymują wynagrodzenie za swą pracę, tak że po dwu, trzech latach ich książeczki oszczędnościowe zawierają poważną pozycję kilkudziesięciu tysięcy złotych. Jest to suma, którą opuszczający zakład wychowankowie mają na pierwszy okres swej prawdziwej samodzielności.

A co robicie jeśli między was wchodzi ktoś nowy, jakiś nowy chłopiec, który jeszcze nie dorasta pod względem moralności, ani wyrobienia do waszego poziomu? zapytujemy.

— Poprostu. Czynnimy go kierownikiem grupy. I tak np. chłopca, który zdradza podług do kradzieży mianujemy odpowiedzialnym za uczciwość kolegów. Skutek jest przeważnie ten, że „nowy“ pilnując innych sam wychowuje się przy tym. Tutaj bowiem trzeba

chwycić się innych czasem nawet mocno drastycznych metod, aby osiągnąć cel.

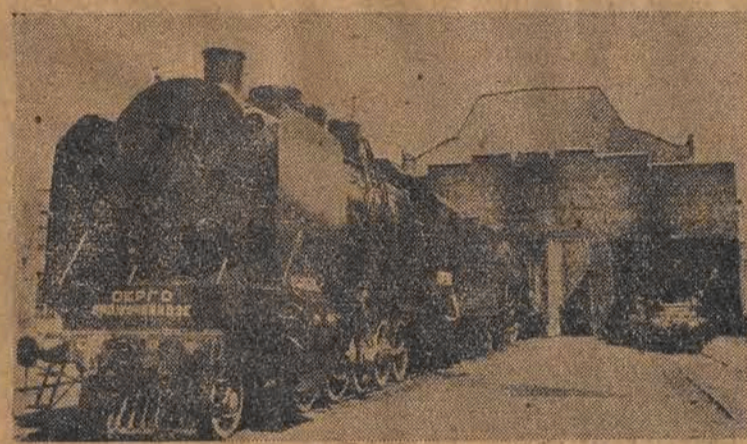
### NIE SĄ SAMI

Drodzy chłopcy z Domu im. Jana Kilińskiego, jeśli czytać będziecie to, co o was napisałam, nie zapominajcie, że tak ja, jak i wasi wychowawcy, a także społeczeństwo, które się wami interesuje, wierzy wam i ufa. Ufa, że to co wam dać dziś może, ten skromny dom jest dla was gniazdem, z którego wyjdziecie, dobrzy, dzielni i weseli, które nauczy was, że my i wy stanowimy jedną wspólną wielką rodzinę, złączoną wspólnym celem i wspólnymi idealami.

K. W



Po skończonych obradach Światowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu uczestnicy i dziennikarze udali się do Warszawy gdzie spędzili kilka dni. Ostatni dzień swego pobytu w stolicy poświęcili na odgruzowywanie i odbudowę. Na zdjęciach widzimy grupę intelektualistów przy pracy i podczas krótkiej przerwy „na łyk kawy“.



Największa w Związku Radzieckim fabryka parowozów w Moskwie wyprodukowała nową serię maszyn. Na zdjęciu gotowe parowozy z imieniem rewolucjonisty Sergo Ordżonikidze opuszczają warsztaty.



W dniu dzisiejszym Polska obchodzi Święto Lotnicze. W imprezach lotniczych udział wezmą samoloty wyprodukowane we własnych warsztatach lotniczych. Na zdjęciu jedno z najmłodszych „dzieci“ — „Żak 1“.



Żołnierze 2-go batalionu straży Gild stream otrzymują swój ekwipunek tropikalny w barakach Wellingtonu przed udaniem się na Malaje dla ochrony kauczuku i kopalni cyny angielskich kapitalistów.

Dwaj słynni artyści francuskiego i amerykańskiego ekranu spotkali się koło Cannes. Charles Boyer złożył wizytę Maurice Chevalier w jego letniej rezydencji. Dwaj artyści spędzają mile czas na wspomnianiu dawnych czasów.



W Anglii wyprodukowano nową eksperymentalną taksówkę - autozyru. Z lotniska w Londynie nowy środek lokomocji wystartował w swą pierwszą podróż.

## felieton

### Strach

Dziekan z Canterbury, Johnson, został zaproszony przez Towarzystwo Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej do wygłoszenia w Ameryce serii odczytów. Departament Stanu odmówił mu wydania wizy, motywując swą decyzję obawą przed narażeniem na szwank bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych.

Johnson ma 70 lat, głosi hasła sprawiedliwości społecznej i pokoju powszechnego oraz propaguje przyjazny stosunek do Związku Radzieckiego. Wszyscy, którzy mieli sposobność ujrzeć na Kongresie intelektualistów we Wrocławiu dostojną postać dziekana Johnsona, zgodnie stwierdzają, że na twarzy jego maluje się łagodność człowieka, który nie potrafi skrzywdzić nawet muchy. I taki człowiek przeraził Departament Stanu, przeraził widmem niebezpieczeństwa rząd Stanów Zjednoczonych, rząd, który dysponuje potężną flotą wojenną, który wydaje miliardy dolarów na budowę latających fortec, rząd, który uważa się za jedynego na świecie posiadacza bomby atomowej, rząd, który w trzecim roku pokoju wprowadził przymus służby wojskowej, rząd, który posiada zmotoryzowaną policję, który ma na swe usługi największą na świecie maszynę propagandową, wszystkie wielkie koncerty prasowe, tysiące radiostacji, aparaty telewizyjne i cenzurę filmową.

Ten strach przed siwowłosym starcem, głoszącym przyjaźń do Związku Radzieckiego, jest najbardziej wyrazem słabości ustroju, którego chorązym stał się rząd Stanów Zjednoczonych, a którego sztabem są bankierzy z Wall Street. Okazuje się, że mimo całej potęgi militarnej i politycznej, jaką skupili w swych rękach ludzie z Wall Street, nie czują się oni pewni swego bezpieczeństwa — bo tu chodzi o ich bezpieczeństwo, a nie o bezpieczeństwo narodu amerykańskiego. Okazuje się, że niebezpieczeństwem tym są dla nich trzy rzeczy: sprawiedliwość społeczna, pokój i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

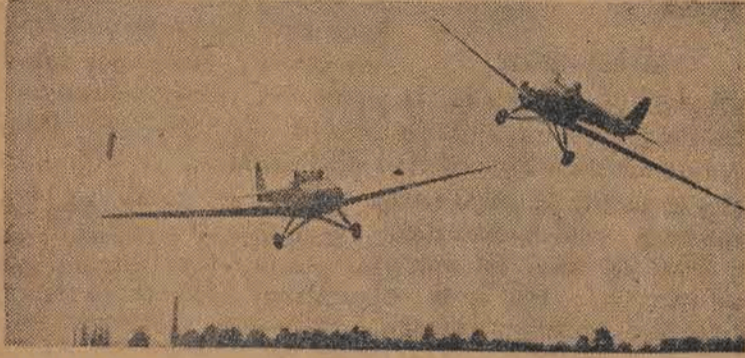
Jak wielki musi być lęk imperialistów amerykańskich świadczy fakt, że w tym samym czasie, gdy Departament Stanu odmówił wizy „straszemu starcowi z Canterbury“, amerykańskie konsulaty wydały trzy tysiące wiz na wjazd do USA pierwszej grupie Volksdeutschwów z liczby stu tysięcy byłych SS-manów i gestapowców, których wypuszczenie do Ameryki uchwalili Kongres amerykański. Imperializm amerykański będzie się widocznie czuł bezpiecznie, mając u siebie 100 tysięcy byłych, doświadczonych hitlerowców.

Strach Departamentu Stanu, który ujawnił słabość imperializmu amerykańskiego, potwierdza tezę, głoszoną przez opinię demokratyczną całego świata: siły pokoju są silniejsze niż ciemne siły pracy do wojny. Dlatego cieszymy się, że dziekan z Canterbury jest po naszej stronie i nie martwimy się, gdy po drugiej stronie Oceanu zaczynają potrząsać bombą atomową.

# Trzy lata polskiego lotnictwa

## Opanowujemy przestworza dzięki pracy i pomocy całego społeczeństwa

W dniu dzisiejszym cała Polska obchodzi święto odrodzonego lotnictwa polskiego. Nie od rzeczy będzie przeto omówić dorobek naszej awiacji powojennej, którą cechuje typowa praca pokojowa, wyraża-



jąca się w pierwszym rzędzie rozwojem lotnictwa komunikacyjnego i sportowego.

Jeszcze w 1944 r. w Lublinie grupa konstruktorów popularnych LWD (Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych) przystąpiła do pracy na tym polu. Gdy w pół roku potem IWD przeniesiono z Lublina warsztaty opuścił pierwszy samolot produkcji — Szpak 2. W dalszych dwu latach wybudowano nowe typy maszyn, które później ukazały się pod polskim niebem ja-

ko samoloty sportowe. Były to „Zaki” i „Junaki” jednosilnikowe, których sława rozeszła się daleko poza granice kraju. — Następnie skonstruowano nowe typy samolotów komunikacyjnych, z których

### 2.500 LOTÓW

Nasze lotnictwo komunikacyjne zdobywa coraz większą popularność. Ruch pasażerski jest ogromny, gdyż wszyscy mają zaufanie do lotnictwa komunikacyjnego ze względu na całkowite bezpieczeństwo lotu. Długość sieci krajowej wynosi ponad sześć tys. kilometrów, a zagranicznej — 4.500 km. Mamy połączenia z najważniejszymi stolicami Europy. Tylko w ubiegłym półroczu wykonano ponad 2.500 lotów, przewożąc 22.000 pasażerów. Podczas gdy w 1945 roku cały personel „Lotu” składał się z 22 osób, obecnie wzrost pięćdziesięciokrotnie.

Plotami są asy lotnictwa cywilnego i wojskowego, którzy lecą na 31 samolotach dwusilnikowych typu „Douglas” i 5 czterosilnikowych typu „Languedoc”, sprowadzonych z Francji.

### REZULTAT TRZYLETNICH

Jednocześnie możemy zanotować usiłowania, zmierzające do umasowienia sportu lotniczego poprzez działalność Ligi Lotniczej i „Służby Polsce”.

Krótki bilans osiągnięć naszego lotnictwa zamknąć można przypomnieniem faktu otwarcia w 1946 r. cywilnej szkoły pilotów i mechaników w Ligotce Dolnej. Szkoła ta

najbardziej znany jest „Miś”. Równocześnie Instytut Szybownictwa w Bielsku produkuje szereg szybowców, które oddają duże usługi w szkoleniu nowych pilotów. — W roku bieżącym uruchomione zostały po odbudowie przedwojenne państwowe zakłady lotnicze

Te pierwsze osiągnięcia naszego przemysłu lotniczego w trzy lata po wojnie pozwalają żywić nadzieję, że lotnictwo nasze rozwijać się będzie planowo i racjonalnie.

# Warsztat praktycznej nauki

## Urządzenia, które ułatwiają pracę włókniarzom

Państwowe Zakłady Bawełniane Nr 21 w Łodzi, ze względu na swe urządzenia produkcyjne jak i warunki higieny i bezpieczeństwa pracy, stanowi obiekt doświadczalny w dziedzinie realizacji usprawnień racjonalizatorskich oraz warsztat praktycznej nauki dla personelu kierowniczego innych fabryk.

Tkactwa Zakładów składa się z krosien automatycznych najnowszej polskiej produkcji. Na krosnach tych, pod okiem wytrawnych przewodników pracy z fabryk włókienniczych, przeszkala się obecnie najlepszy element uczniowski, pochodzący z szeregów pracowników innych zakładów. W tkalni tej prowadzi się także szkolenie przyszłych majstrów — racjonalizatorów.

Przedziałnia Zakładów zaopatrzone na została tytułem próby w czeskie urządzenia pyłochłonne t. zw. pneumofile. Urządzenia te, dzięki specjalnej konstrukcji pneumatycznej, wchłaniają drobne odpadki nie doprzedu i powstający przy przędzeniu kurz. Dzięki temu w salach

przedziałni jest zupełnie czyste powietrze, co czyni pracę prządek łatwiejszą i zdrowszą.

Przy oragnizacji i ustaleniu technologicznej strony produkcji w PZPB Nr 21 kierownicy techniczni

Zakładów wykorzystali wszystkie zdobyte już przez świat pracy doświadczenia racjonalizatorskie oraz ulepszenia stosowane w produkcji przez najwybitniejszych przewodników pracy. (—)

## Na różnych frontach

### współzawodniczą gromady wiejskie

Akcja współzawodnictwa pracy staje się na wsi coraz popularniejsza, przybierając odpowiednio do miejscowych warunków bardzo urozmaicone formy.

Jednym z fragmentów tego współzawodnictwa jest np. pojęta w różnych okolicach kraju praca nad zlikwidowaniem odłogów. W województwie szczecińskim bierze w niej udział ponad 66 proc. gromad. Piękną inicjatywę wykazały gminy pow. Mragowo, które po usunięciu odłogów na terenie swojego powiatu współzawodniczą między sobą w udzielaniu pomocy przy podobnej pracy gospodarzom sąsiedniego — ol-

sztyńskiego powiatu. W województwie łódzkim poszczególne gminy powiatu radomskiego rywalizowały o jak najwyższe plony z hektara.

Szczególnie szeroko rozwija się na wsi współzawodnictwo kulturalno-oświatowe. W ramach tej akcji województwo krakowskie postanowiło utworzyć 1.000 bibliotek gromadzkich i wezwał do podobnej inicjatywy województwo kieleckie. W odpowiedzi na apel rolnicy woj. kieleckiego przystąpili do zorganizowania 1.200 bibliotek i rzucili wyzwanie woj. rzeszowskiemu i katowickiemu.

## Milion dzieci na koloniach

W roku bieżącym 1 milion dzieci w wieku szkolnym skorzystało z kolonii letnich organizowanych z funduszy państwowych i społecznych. Takim osiągnięciem poza Polską może poszczycić się tylko Związek Radziecki.

## Zniżki w aptekach dla junaków SP

Na zwołanym ostatnio prezydium Naczelnej Izby Aptekarskiej postanowiono, aby wszystkie apteki udzielały członkom brigad „Służby Polsce” rabatu w granicach od 10 — 25 proc.

## Walka o bezpieczeństwo w fabrykach

### Nowi referenci przystępują do pracy

W Bielsku został zakończony centralny kurs Techniki Bezpieczeństwa Pracy, zorganizowany przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego dla referentów fabrycznych. Kurs ukończyło z wynikiem dodatnim 50 referentów. — Drugi taki kurs odbędzie się prawdopodobnie w Łodzi.

Przeszkoleni referenci sprawować będą swe funkcje na fabry-

kach według nowych instrukcji, zmierzających do zmniejszenia niebezpiecznych wypadków przy pracy.

Obecnie dyrekcje branżowe kończą statystykę wypadków fabrycznych z ubiegłego półroczu. Zakłady, w których wypadki powtarzają się częściej niż w innych, zostaną poddane specjalnej obserwacji i opiece wyszkolonych referentów. (p)

JUŻ SĄ W SPRZEDAŻY

# PODREČZNIKI

DLA VI I VII KL. SZKOŁY PODSTAWOWEJ

wydane przez Spółdzielnię Wydawniczą „WIEDZA”

G. PAUSZER KLONOWSKA

## »WOLNA I SPRAWIEDLIWA«

WYPISY DLA VI KL. SZKOŁY PODSTAWOWEJ

STRON 334

CENA 250 zł

—:□:—

G. PAUSZER KLONOWSKA

## »JEDNOŚCIĄ SILNI«

WYPISY DLA VII KL. SZKOŁY PODSTAWOWEJ

STRON 424

CENA 290 zł

Jedynie podręczniki opracowane wg. nowego programu szkolnego.

Przy zamówieniach zbiorowych udzielamy 10% rabatu i wysyłamy książki franco

„WIEDZA”

CENTRALNA HURTOWNIA

WARSZAWA, LWOWSKA 5.

## Teatr Kameralny

# »Nieboszczyk pan Pic«

Sztuka w 3 aktach C. de Peyret - Chapuis

Rzecz dzieje się w prowincjonalnym mieście francuskim. Przenosi się o to do wieczności pan Pic — mecenas Pic, były prezes Rady Adwokackiej i kawaler Legii Honorowej. Niezwykły musiał to być człowiek! Bo ile razy wracał do domu zwykł był mawiać: „Jakaż dziś mamy piękną, słoneczną pogodę!” — jeżeli była pogoda, lub: „Cóż za psia dzisiaj pogoda!” — jeżeli pogody rzeczywistości nie było.

Sentencje takie wygłaszał przez lat z górą czterdzieści, aż dnia pewnego przestał. I to się właśnie najbardziej nie może pomieścić w głowie Pani Pic, żalobnej po nim wdowie. Naruszy to ustalone w domu od lat 40 tryb rzeczy, — bez reszty łatwiej przyjdzie się obyć, skoro taka wola nieba!

Możecie z tego wnosić o zaletach znakomitego męża, co wam się podobą — że był clemięga, pantoflarzem, francuską edycją Felicjana Dulskiego. Lecz takie o nieboszczyku ferując wyroki, postąpićcie bardzo nieroztropnie, bo „de mortuis nil nisi bene”, czyli — że o zmarłych tylko dobrze mówić należy. Zwłaszcza, że pan Pic, przez lat 40 doskonale ntem perowany baranek, po śmierci się niejako „uaktywnił”. Jeszcze nie o-

stygl jeszcze p. Jacquier, przedsiębiorca pogrzebowy, nie wziął z niego miary, ledwie co otoczono go tam na górze w jego pokoju wianuszkami zapalonych gromnie — a w domu żaloby dźbiać się zaczyna niesamowite rzeczy! Synowa Pani Pic zaczyna buntować się przeciwko Pani Pic — swojej teściowie, syn Pani Pic — Adrian, chłopczyzna około czterdziestoletni, buntuje się przeciwko Pani Pic — swojej matce, a co najgroźniejsze i najmniej zrozumiałe — że i w samej Pani Pic zaczyna chwilami przeblyskać coś w rodzaju iskerek prawdziwego człowieczeństwa!

Nie więc dziwnego, że stary Hieronim, dawniejszy właściciel Pani Pic, radzi, jako człowiek doświadczony: — Pochowajcie czym prędzej nieboszczyka! Bo działanie śmierci jest takie, że wywołuje pragnienie życia. W obliczu śmierci odpadają konwenanse, zlatują maski, prawda wyłamuje się na wierzch! Udziela się to i otoczeniu... Pochowajcie go jak najprędzej!

Lecz nim tej radzie stało się zać, nieboszczyk Pic zdążył dużo jeszcze nabroić. Pani Pic wywnętrza się przed dawnym właścicielem ze spraw, które powinny były pozostać

głęboko zapakowane — co najwyżej na użytek samotnych wspomnień. Zbuntowany syn, niepomy, że nie pochowany ojciec leży jeszcze na górze, ucieka z domu od matki i żony — i nawet nie zgadniecie z kim, bo i wymówić tego nie podobna! A kiedy pierwsza do miasteczka powraca owa właśnie dziewczyna uliczna, Pani Pic wciąga ją do własnego domu na rozmowę, w konkluzji której uświadamia sobie, że prostytutka ta jest lepszą matką, niż ona — Pani Pic sama, dama bardzo szanowna! — Lecz wszystko to są mściwe figle nieboszczyka, bo z chwilą kiedy go się zabiera już ostatecznie pochować, wraca do domu syn, Pani Pic odzyskuje chwilowo zachwianą równowagę — powoli wszystko wraca do normy.

Z sztuki de Peyret - Chapuis wynikało by, że dalszyczyna — z zachowaniem proporcji, dystansu i stylu — pod każdą szerokością geograficzną jest jednakowa, może się tylko inaczej moderuje na zewnątrz. To samo można powiedzieć w tym wypadku o autorach. Francuski autor nie posiada tej pasji co Zapolska, nie zna się tak jawnie i nie maltretuje w tym stopniu swojej Pani Dulskiej. Jest bardziej klarowny i opasowany, więcej epik niż liryk, jeśli mówiąc o sztuce scenicznej, można się tak wyrazić.

Sztuka napisana jest znakomicie i wyborne grana przez zespół Teatru Kameralnego, który otworzył nią sezon. Chwilami zastanawiam się, czy Hanna Bielicka, grająca rolę że-

ny Adriana Pic i Czesław Guzek jako przedsiębiorca pogrzebowy nie szarżują nieco. Ale doszedłem do przekonania, że majster taki, jakim jest Janusz Warnecki, który te sztuki wyreżyserował, wiedział, co robi: bez szczypty komizmu i drobnego ładunku gazu rozwesalającego, ten „tańiec śmierci” nieboszczyka pana Pic byłby ciężki do wytrzymania. Zdałoby się, że z tego niewątpliwie sprawę i sam autor, który z tego obrazu prowincjonalnego kółnictwa oraz macierzyńskiego i domowego tyranstwa nie zamierzał zrobić dramatu. Przyznać więc trzeba, że w granicach obranego typu stworzyła Bielicka dobre upostaciowanie żony zazdrosnej, czulej i tragicznie głupiej, a Guzek dał epizod zabawny, choć z zakresu humorystyki karawaniarskiej.

Wspaniałą kreację Pani Pic zbudowała Irena Horecka. Jej dalszyczyna jest doskonale na język francuskiego obyczajnego przetransponowana. Bardzo ładnie wygrywa rzadkie momenty dochodzącego do głosu w Pani Pic człowieczeństwa i świetnie potem zwraca do „normy”.

Adriana Pic — syna bardzo inteligentnie gra Janusz Jaron. Uprawdopodobnienie tej figury — buntującego się przeciw matce czterdziestoletnia, nawiątku już zresztą beznadziejnie do obroży miłości matczynej, — to cacylowanie między podziałem maminsynkiem, a ostatnimi, rozpaczliwymi odruchami mężczyzny, któremu zwichnięto kręgosłup woli — jest aktorsko niełatwym za-

daniem. Temperamentowi Jaronia niewątpliwie lepiej odpowiadała sytuacyjnie nieco podobna rola Toma Wingfielda w „Szklanej menażerii”, w której mógł się wyżyć szczerzej i bez reszty. Tu, musi w przeważającej części roli nadrabiać sztuką aktorską, co mu się zresztą w dużym stopniu udaje. Dobre jest w momentach tragicznej rezygnacji, prawdziwy w porównach szczerości, które matka przyjmuje dość spokojnie, wiedząc, że synal i tak skapituluje, jeśli nie przed jej autorytetem macierzyńskim, to przed autorytetem jej pełnej kieszeni. W wychowaniu tym dobrze było wszystko z góry obmyślane — ptak o tak podciętych skrzydłach, daleko nie poleciał!

Psychologicznie dobrze wyczuł postać człowieka, któremu źle ulokowane uczucia zlamaly życie, daje Michał Melina. Halina Głuszkówna i Wanda Jakubińska stworzyły udane typy w swoich epizodach.

Bardzo udanie zadebiutowała na scenie Teatru Kameralnego Krystyna Cichomska. W rolę, mówiąc nawiasem, wdzięczną, bo o silnych kontrastach, włożyła dużą dozę beznadziejności i uczucia, jednocześnie prezentując pokazany już zasób możliwości aktorskich.

Dekoracje Stanisława Cegielskiego trafnie dostosowane do charakterystycznego klimatu środowiska.

Publiczność z żywym zainteresowaniem śledzi bieg akcji i gorąco oklaskuje świetną grę całego zespołu.

St. Woyna - Gwiazdziński

TERAMON

# ŚWINKI MORSKIE

Do WPana John Artura, Dom Handlowy „Przyjaciel Zwierząt”, 243 Avenue 13, Chicago. Szanowny Panie! Przeczytałem ogłoszenie pańskie w „Daily News” i proszę o przysłanie mi jednej pary morskich świnek (samca i samicy) za zaliczeniem, adres i stacja Indianopolis, poste-restante.  
Z poważaniem W. K. Forster

Zawiadawca stacji Indianopolis do WPana W. K. Forstera Panie! Na nazwisko Pańskie otrzymano przesyłkę pośpieszną, zawierającą dwie morskie świnki. Zechce Pan odebrać wzmiankowaną przesyłkę za dodatkową dopłatą 2 dolarów za koszt przewozu (taryfa zwierzęcego transportu na kolejach G. V. 23).

W. K. Forster do naczelnika stacji kolejowej w Indianopolis Panie Naczelniku! Wobec tego, że świnki nie są zwykłymi świniami (nierogacizną), przy obliczaniu kosztów transportu należy kierować się taryfą G. V. 144, przewidzianą dla przewozu zwierząt domowych. Dopłata wynosi tedy nie 2 dolary, lecz tylko 45 centów.  
Z poważaniem W. K. Forster

Inspektor II oddziału służby ruchu do zawiadawcy stacji Indianopolis (depesza służbowa) Przekazuję list Pański 2543 do biura reklamacyjnego, które udzieli odpowiedzi. Narazie zatrzymać przesyłkę, zwierzęta, zgodnie z regulaminem, żywić na koszt adresata.

W. K. Forster do naczelnika stacji Indianopolis W odpowiedzi na Pański ostatni list z żądaniem przekazania 3 (trzech) dolarów na żywienie świnek morskich, mam zaszczyt zawiadomić Szan. Pana, iż przed rozstrzygnięciem wynikłego zatargu o stosowanej taryfie żadnych kosztów ponosić nie będę.  
W. K. Forster

Zawiadawca stacji Indianopolis do biura reklamacyjnego (depesza służbowa) Proszę o wydanie decyzji w sprawie morskich świnek. Raport wysłany przed miesiącem. Tej nocy samiczka urodziła 10-cioro małych. Co robić?

Biuro reklamacyjne do Zawiadawcy stacji Indianopolis (telegram służbowy) Zatrzymać przesyłkę wraz z przyrostem. Przekazujemy sprawę dy-

rekcji. Natychmiast po zapadnięciu decyzji zawiadomimy.

Dyrekcja Kolei Żelaznej „Central Railway” do JWK Profesora Mackensie, dyrektora muzeum zoologicznego w Bostonie Szanowny Panie Profesorze! Dyrekcja „Central Railway” uprzejmie prosi o wyjaśnienie, do jakiego gatunku ssaków należy zaliczyć świnki morskie i czy takowe mogą być z kolejowego punktu widzenia traktowane na równi z nierogacizną? Zechce Szan. Pan Prof. przyjąć wyrazy itd...

Zawiadawca stacji Indianopolis do Inspektora II oddz. st. Chicago (telegram służbowy) Przypominam pilność sprawy Nr 2543. Siedem młodych samiczek urodziło 70 (siedemdziesiąt) młodych. Co mam czynić?

Prof. Mackensie, dyrektor muzeum zoologicznego w Bostonie do Dyrekcji „Central Railway” w New Yorku.

Szanowni Panie! Przepraszam najmocniej, iż odpowiadam na list WPanów po upływie 8 miesięcy, ale usprawiedliwia mnie moja nieobecność w Bostonie, gdyż dopiero powróciłem z ekspedycji naukowej z Afryki. Pomimo swej nazwy t. zw. świnki morskie nie mogą być zaliczone do nierogacizny nawet z kolejowego punktu widzenia. Są to małe ssaki z rodziny gryzoniów. Wszelkie nieporozumienia muszą upaść przy pogładowym zestawieniu obu rodzajów. Omyłki są wykluczone.

Prof. Mackensie



— Niech pan uważa, zaraz się okaże kuropatwy!  
— Dziękuję za uwagę, ale cóż to, myśl pan, że ja się boję?!

Zawiadawca stacji Indianopolis do Biura Reklamacyjnego (telegram służbowy)

Proszę przynaglić decyzję Dyrektora w sprawie 2543. Czerdzięści samiczek wydało znów na świat czterysta młodych. Pomieszczenia stacji są przepełnione. Czy mogę sprędać?

Biuro reklamacyjne do zawiadawcy stacji Indianopolis Nie wolno sprzedawać przesyłek nieodebranych przed rocznym terminem. Dyrekcja odpowiada na 2543, iż w danym wypadku można stosować G. V. 144 (zwierzęta domowe).

Naczelnik stacji Indianopolis do W. K. Forstera

Niniejszym mam zaszczyt Szan. Pana zawiadomić, iż Jego reklamacja została przez Dyrekcję uwzględniona. Może więc Pan odebrać swą przesyłkę za dopłatą 45 centów za przewóz i 70 dolarów kosztów żywienia 400 świnek morskich, pozostających na składzie pod Pańskim adresem.

Adnotacja Głównego Zarządu Poczty i Telegrafu na niedoręczonym liście (Art. 223 § 5)

W. K. Forster wyjechał, nie wskazując nowego adresu.

Naczelnik stacji Indianopolis do P. John Artura, dom handlowy „Przyjaciel Zwierząt”, Chicago

Szan. Panie! Wysłana przez Pana przesyłka pod adresem W. K. Forstera nie została dotychczas odebrana, przeto mam zaszczyt zapytać JW Pana, czy nie zechciałby Pan przyjąć jej spowrotem za opłatą wynikłych kosztów: 45 centów za przewóz i 373 dolary za żywienie 1500 świnek morskich, które możemy Panu niezwłocznie odesłać.

John Artur, d/h „Przyjaciel zwierząt”, Chicago, do Dyrektora „Central Railway” — New York

Pomimo wielokrotnych propozycji ze strony Dyrekcji „Central Railway”, nie mogę przyjąć transportu świnek morskich. Z poważaniem.

Naczelnik stacji Indianopolis do Dyrektora „Central Railway”, New York

Błagam Dyrekcję o wydanie najszybszej decyzji w sprawie świnek morskich Forstera. Obecna ilość wynosi 7.384. Grozi niebezpieczeństwo dalszego przyrostu. Stacja kolejowa, rampa oraz warsztaty przepełnione. Koszty wyżywienia znaczne.

Jeżeli Dyrekcja uzna za możliwe wysłanie całego transportu, proszę jednocześnie przesłać sześć wagonów specjalnych...

To jeszcze nie koniec...

### Zetef

## W obronie kaloszy

Okazuje się, że sprawa kaloszy należy do aktualnych nie tylko w porze wczesnowiosennych czy późnoliesiennych roztopów.

Mamy ledwie początek jesieni a ze stadionów raz poraz dobiega namiętny i intrygujący okrzyk: — Kalosz! Kalosz!!

Do stu tysięcy fur walkowerów, myślę sobie, skąd u sportowców i ich entuzjastów z trybun takie niezesonowe zapotrzebowanie na kalosze!

A krzyk nie tylko nie milknie, lecz rozlega się coraz donośniej w towarzystwie drugiego rzeczownika: —

— Kalosz, sędzia kalosz!!!

Aha, puknąłem się w czoło, może chodzi jedynie o to, że jakiś starowina sędzia, dajmy na to, grodzki czy nawet apelacyjny zostawił na trybunie kalosz i teraz wszyscy zyczliwie przypominają mu zgubę?

Utopiłbym się jednak w bezsensownych domysłach jak w Wiśle, gdyby nie grono sympatycznych koleżanek z kajakowego towarzystwa „Różowa szprotka”, które rzeźmie mnie, laikowi, wyjaśniły o co chodzi.

To pewien odłam przedstawicieli sprawiedliwości, t. zw. sędziowie sportowi, jest przyczyną „kaloszowych” okrzyków.

Gdybym był językoznawcą, rzecz jasna, zacząłbym badać jak doszło do tego, iż ten praktyczny szczegół gumowy został zdegradowany do roli przezwiska. Ale językoznawca nie jestem i ograniczę się przeto do kilku westchnień na temat smutnego losu sędziów sportowych. — Zasznużenie czy nie zasznużenie ciągle obrywają ciągi. I to jeszcze jak!

Wszyscy zapewne czytaliśmy w „Przeglądzie Sportowym”, że gracje z brazylijskiej plaży Copacabana, niezadowoleni z decyzji sędziego, zanurzyli go na czas dłuższy do morza wraz z gwizdkiem i fotografią narzeczonej, którą przechowywał pod koszulką na piersi w okolicy serca.

Sędziego dobrzy ludzie z odmetu fał wyciągnęli i po zastosowaniu inhalacji przywrócili go doczesnemu życiu, niemniej, zgi-

nęła fotografia. Teraz podobno narzeczona chce z nim zerwać. Nie szanujesz — mówi — Copacabanie jeden, mojej podobizny, wiecznieonej na ziarnistym papierze fotograficznym...

U nas, na szczęście, jest inaczej. Bądź co bądź różnica temperamentów, uwarunkowana klimatem. — A jednak, mimo wszystko, sytuacja sędziego nie należy do słodkich, na dowód zaś można przytoczyć znane przekleństwo: „Bodaj by syn twój sędzią sportowym został!”

Dziękuję. Jeśli by już na to poszło, wołałbym, aby syn został raczej sędzią grodzkim. Bywam niekiedy w sądzie, jako przypadkowy obserwator. Nigdy nie zdarzyło mi się słyszeć, żeby np. po wyroku sala, tupiąc nogami, wyła: „Sędzia kalosz!”

Swoją drogą, choć nie wiem, jak tam jest w istocie, to powtarzam: żal mi tych sędziów sportowych, bo to przecie nie zawsze na samych tylko okrzykach, jak wskazuje przykład ich brazylijskiego kolegi, rzecz się kończy.

Dlatego, korzystając z okazji, chciałbym sformułować przynajmniej trzy zasady, obowiązujące w stosunku do sędziów sportowych:

1) Nie kopać sędziego, tłumacząc się, że onytkowo wzięto go za piłkę nożną. Przy minimum dobrej woli zawsze można odróżnić sędziego od wzmiankowanej piłki choćby po gwizdku, który trzyma w ustach.

2) Nie zmuszać nawet najbardziej zniecierpliwionych sędziów do politykana łożysk kulkowych, co miało miejsce w miasteczku Papierowa Górka. Łożyska kulkowe, aczkolwiek zawierają w sobie sporą ilość t. zw. żelaza, to przecież polecane są jedynie organizmom, trapiącym przez anemię. A skąd wiadomo, że dany sędzia cierpi właśnie na anemię?

3) Nie tuc na głowie sędziów o próżniowych z lemoniady butelek, gdyż każda taka butelka swoją dwudziestokrotową wartość ma...

A wogóle, obywatelu, szanujmy kalosze! Chronią przed zaziębieniem i reumatyzmem. Konsumpcje aspiryny wydatnie ograniczają!!!

## Humor naszych dziadków

### O BELGA CZY KOMPLEMENT?

Aktorka londyńska p. Abrams zaskarżyła przed niedawnym czasem krytyka Hudson z powodu, iż w sprawozdaniu o nowej jakiejś sztuce napisał:

„Pani Abrams przypomina wykopaliska profesora Schlemana, jest prawdziwym antykiem!”

Sędzia napróżno usiłował uspokoić wzburzoną artystkę, twierdząc: „Ze najlepszym dowodem, jak cenne są wykopywane przedmioty jest wysoko płacona za nie cena”. „Tak, odparła gniewnie artystka, ale szersza publiczność nie składa się z badaczy starożytności, a od czasu owej krytyki dostaje codziennie bezimienne listy, w których zapytują mnie: „Czy posiadam lacińskie napisy”, albo wyrażają zdziwienie: „że całość jest tak dobrze zachowana” itd...

Nakoniec poważnione strony pogodziły się i nazajutrz Hudson napisał w swoim dzienniku: „Jak się dowiadujemy, znakomita nasza artystka, pana Abrams, obchodzić będzie wkrótce osiemnastoletnią rocznicę swoich urodzin. Wszystkie dzieci i wnuki przyjmą udział w uroczystości...”

### WÓDKA MASKOWANA.

Sprzedaż napojów wysokokowych surowo jest wzbroniona w niektórych Stanach Ameryki Północnej. Wzbronienie to, jak się należało spodziewać, bywa wszelkimi sposobami obchodzone. Tak np. w Cansas ostatnimi czasy bardzo skwapliwie nabywane bywają wielkich rozmiarów biblie, w których zamiast stronice i treści pobożnej, zawierają się przyzwolone porcje wódki. Nado, wielkim popytem cieszą się tam grube łaski, wypełnione jakimkolwiek napojem wysokokowym. W składach wędlin sprzedają się kielbasy nalane wódką, zamiast właściwej zawartości itp.

### REKLAMA.

Ameryka słynie ekscentrycznością reklam prawdziwie zdumiewającą. Niedawno w jednym z amerykańskich dzienników umieszczono następujący nekrolog:

„Niniejszym donoszę wszystkim moim przyjaciółmi znajomym że wczoraj małżonka moja zamknęła na zawsze powieki w chwili obdarzenia mnie dzielnym potomkiem płci męskiej.

Zanim więc znaję miłą towarzyszkę życia, dla tego noworodka poszukuję zdrowej i silnej karmicielki, która by zechciała przez pewien czas zająć się moim renomowanym zakładem bielizny, uskuteczniejającym po cenie najprzystępniejszej w ciągu pół doby wszelkie zamówienia choćby najbardziej wymagające. Do niego także, po ukończeniu odbywającej się obecnie wyprzedaży, poszukuję zdolnej dyrektorki z pensją 200 dolarów, zwłaszcza gdy zakład mój zostanie przeniesiony pod numer 11, gdzie jeszcze mam do odnajęcia mieszkanie za 500 dolarów rocznie”.

(„Tygodnik mód i powieści”, 1939).

**ŚWIAT POLSKA**  
BIBLIOTEKA  
WIEDZY POLITYCZNEJ O ŚWIECIE  
już ukazała się  
DOKUMENTALNA PUBLIKACJA POLITYCZNA

Andrzej Nowicki  
**WŁOCHY**  
1943 — 1948

Cena 130 Stron 122  
TA KAPITALNA KSIĄZKA, BOGATO ILUSTROWANA CAŁKOWICIE WPROWADZA CZYTELNIKA W SKOMPLIKOWANĄ GEOGRAFIĘ POLITYCZNĄ POWOJENNEJ ITALII.



ry. K. Baraniecki  
OBIEKTYWNE INFORMACJE







Dyskusja nad pocałunkiem

Poprzedni mój felieton o pocałunku w usta i o pocałunku w rękę... i o niehigieniczności obu tych procedur...

innej okazji, obejść się bez tego ręcznego pocałunku nie ma prawa! Mówię to redaktorowi, choć nie jestem żadną salonową damą...

W E Ł N Y SUKNIOWE PŁASZCZOWE UBRANIOWE JEDWABIE PODSZEWKI I SZALE

SPÓŁDZIELNIA PRACY ZDUNÓW z odpowiedzialnością udziałami w ŁODZI ul. ŻEROMSKIEGO Nr 95, Telefon 214-36

KONCESJONOWANY ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY J. Witenberg i M. Broner ŁÓDŹ, ul. WSCHODNIA Nr 56

OGŁOSZENIE. Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że Miejska Rada Narodowa uchwala nr. 100/48 z dnia 30 sierpnia 1948 roku...

Dziewiarnia i Wytwórnia Nici Jedwabnych STANISŁAW KURC ŁÓDŹ, ul. WOLCZANSKA Nr 129. TELEFON 164-04.

Ostrzymy BRZYTWY. — NOŻYCZKI. — MASZYNKI DO WŁOSÓW. NOŻYCE KRAWIECKIE. — NOŻE INTROLIGATORSKIE (gilotyn) i t. p. Szlifiernia Mechaniczna ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO Nr 103.

„NOWA BIBLIOTEKA WIEDZY” Wydawnictwo Klasycznych Tekstów Literackich polskich i obcych. WYBÓR POEZJI ADAMA ASNYKA

„NOWELE WŁOSKIE” już raz przyniosły nagrodę i uznanie autorowi, wielkiemu pisarzowi, Jarosławowi Iwaszkiewiczowi

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” PIOTRKOWSKA 243. Dziś i codziennie o godz. 19.15 Pełna humoru operetka w 3 aktach J. GILBERTA „CNOTLIWA ZUZANNA”

TEATR „SYRENA” TRAUUGUTTA 1. DZIS o godzinie 19.30 komedia p. t. „DOBRZE SKROJONY FRAK”

TEATR „OSA” ZACHODNIA 43. Tel. 140-09. DZIS 2 przedstawienia o godz. 16 i 19.30 ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

CENTRALA KRAJOWYCH SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH ŁÓDŹ, ul. Południowa Nr 49. HANDLOWCÓW z wyższym wykształceniem na kierownicze stanowiska

Każda stracona minuta opóźnia podniesienie stopy życiowej mas pracujących

OGŁOSZENIA DROBNE. Lekarze. Dr. ZOFIA KOLSUT — choroby kobiece, akuszeria, powróżca i przyjmująca...

Zaopiarowanie pracy. KRAWCÓW chatupników na ubranka i płaszczki dziecięce zatrudni — Przemysł Kontekcyjny P. Pluchński...

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU KAPELUSZNICZEGO w ŁODZI, ul. GDANSKA Nr 93. 1 księgowego do kosztów własnych

REDAGUJE ZESPÓŁ. RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13. SEKR. RED. — od godziny 10 do 11. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopiśmone nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100...